

Represje niemieckie na ziemi częstochowskiej w czasie II wojny światowej

Katarzyna Jedynak

Streszczenie

W czasie II wojny światowej ludność cywilną na ziemi częstochowskiej poddano represjom niemieckim w wielu formach. Należały do nich aresztowania, wywózki na roboty przymusowe i do obozów koncentracyjnych, egzekucje i najbardziej brutalne – pacyfikacje wsi. Ponadto wieś została włączona w realizację niemieckiej polityki eksploatacji ekonomicznej. Podobne warunki panowały na pozostałych terenach okupowanej Polski. Wprowadzony przez Niemców system rządów (z założenia zbrodniczy) zmierzał do całkowitego podporządkowania narodu polskiego. Jakikolwiek przejawy życia narodowego były zabronione, a kontroli podlegały wszystkie aspekty aktywności obywateli. Ostrze represji skierowane było w stronę osób wspomagających organizacje niepodległościowe oraz podejmujących działania pomocowe dla ludności żydowskiej. W niemieckich akcjach pacyfikacyjnych Polacy ginęli nierzadko bez względu na wiek i płeć. Niemcy, dopuszczając się wielu brutalnych zbrodni z ludobójstwem włącznie, łamali zapisy międzynarodowych konwencji.

Pierwsze straty ziemia częstochowska¹ poniosła już na początku wojny obronnej 1939 roku. Wkraczające do Polski oddziały Wehrmachtu dopuszczały się licznych zbrodni, podpalały zabudowania i dokonywały egzekucji obywateli polskich. Tylko w niewielu przypadkach te akcje represyjne związane były z prowadzonymi działaniami wojennymi. Zdecydowanie częściej niemiecka agresja miała charakter odwetu na miejscowej ludności za stawianie oporu przez regularne oddziały Wojska Polskiego. Ludność terroryzowana była braniem zakładników, straszaniem śmiercią, brutalnym traktowaniem, różnego rodzaju szykanami, niszczeniem i rabunkiem mienia. Rozstrzeliwanie cywilów najczęściej nie było poprzedzane żadnymi procedurami, nierzadko nawet nie sprawdzano danych personalnych ofiar. W znacznej mierze były to akty niezorganizowane i spontaniczne, a przede wszystkim samowolne, które można wręcz nazwać bandytyzmem wojennym.

1 września 1939 roku zginęli mieszkańcy znajdujących się w powiecie kłobuckim wsi Konieczki (trzy osoby), Koski (cztery osoby) i Przystajń (jedna osoba). Następnie w nocy z 1 na 2 września w powiecie częstochowskim dokonano pacyfikacji wsi Parzymiechy i Zimnowoda. Niemcy rozstrzelali wówczas 75 i 39 osób, a obie miejscowości doszczętnie zniszczyli. Kolejnego dnia (3 września) w Krzepicach (gmina Krzepice) najeźdźcy zebrali na rynku mieszkańców miasta i zaczęli do nich strzelać. Zginęło 30 osób. Tego samego dnia na południe od Częstochowy w powiecie myszkowskim oddziały Wehrmachtu otoczyły i podpaliły wieś Mysłów (gmina Koziegłowy). Żołnierze strzelali do każdego, kto starał się uciekać. Część osób udusiła się lub spłonęła żywcem w piwnicach podpalonych zabudowań wiejskich. Zginęły 22 osoby, w tym 10 dzieci. 4 września niemieccy żołnierze rozstrzelali w Żarkach (gmina Żarki) 104 osoby (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 54, 64, 71, 99, 101).

Oddziały Wehrmachtu znaczyły swój marsz w głąb Polski kolejnymi tragediami, dokonując zbrodni na cywilnej ludności niebiorącej udziału w walkach przeciwko agresorowi. Wojsko III Rzeszy łamało tym samym międzynarodowe konwencje regulujące zasady działań wojennych, w tym m.in. postanowienia regulaminu prowadzenia wojny lądowej załączonego do IV konwencji haskiej z 1907 roku (Kosowska, 2011, s. 63).

1 Terminy „ziemia częstochowska”, „region częstochowski” nie mają rodowodu ani geograficznego, ani historycznego. Mają tu znaczenie umowne i określają tereny „ciągące” do Częstochowy (gospodarczo, kulturalnie, religijnie) jako największego ośrodka miejskiego regionu. Historycy różnie opisują granice tego obszaru, głównie biorą pod uwagę względy finansowo-gospodarcze, gdyż w tym rejonie nie wykształciły się swoiste wzorce kulturowe i więzi mentalne. Dlatego też termin ten pisać będą małą literą (zob. Sobalski, 1965).

Do 6 września Niemcy dokonali zbrodni na terenie kilkunastu wsi w rejonie Częstochowy. W trakcie ich działań zginęli mieszkańcy osad położonych na drodze przemarszu oddziałów wchodzących w skład niemieckiej 10. Armii pod dowództwem gen. Waltera von Reichenau (w tym XVI Korpusu Pancernego i XV Korpusu Lekkiego). Były to m.in. w gminie Koszęcin: Koszęcin (siedem osób), w gminie Konopiska: Hutki, Rększowice i Łaziec, w gminie Kłobuck: Łobodno (13 osób), w gminie Poczesna: Nierada, w gminie Lipie: Napoleon (10 osób), w gminie Kruszyna: Baby i Jacków (14 osób) oraz Kruszyna (38 osób), w gminie Mstów: Małusy Wielkie (11 osób), w gminie Przyrów: Zarębice (25 osób), w gminie Dąbrowa Zielona: Cieleńniki (11 osób), Chrzastów (obecnie dzielnica Koniecpola; 21 osób) i Kajetanowice (72 osób). Żołnierze dopuścili się wielu zbrodni również na mieszkańcach miast. 4 września 1939 roku w Częstochowie zyskał miano „krwawego poniedziałku”. Niemcy zamordowali wówczas – według różnych szacunków – od 227 do 500 osób (Pietrzykowski, 1985, s. 16–23; Pietrzykowski, 1964, s. 14–21; Domański, Jankowski, 2011, s. 25–28).

Pierwsze 55 dni Wehrmachtu na polskiej ziemi charakteryzowały się brutalnością niemieckich żołnierzy, którzy często bez powodu, prewencyjnie, niszczyli polskie miejscowości i zabijali ich mieszkańców. Tylko część ekspedycji powiązana była z działaniami operacyjnymi i miała na celu np. poszukiwanie broni (choćby we wsi Stany w powiecie częstochowskim, gdzie zginęło trzech mężczyzn ukrywających broń Wojska Polskiego) (Pietrzykowski, 1985, s. 28). Szczególnie zagrożona była ludność w miejscach koncentracji wojsk niemieckich. Mieszkańców atakowano wówczas z trudnych do wytłumaczenia przyczyn, nierzadko wyimaginowanych. Przykładowo, kiedy w trakcie postoju na danym terenie dochodziło do wypadków, gdy zmęczeni, niedoświadczeni i nieostrożni żołnierze ranili swoich towarzyszy, winą obarczano okolicznych mieszkańców lub rzekomych żołnierzy Wojska Polskiego, którzy mieliby stosować już metody walki partyzanckiej (Böchler, 2009, s. 22, 84, 87). W październiku pod zarzutem zastrzelenia niemieckiego żołnierza został aresztowany Augustyn Gwóźdź, nauczyciel z Kalet. Zabito go w drodze do więzienia. W miejscowości Mokrzesz (gmina Mstów) zamordowano sześciu mężczyzn. W tej samej gminie jednym z pierwszych miejsc masowych egzekucji stała się wieś Jaskrów. Dwukrotnie – 9 i 25 listopada – Niemcy przywieźli tu prawdopodobnie 47 aresztowanych z Częstochowy i ich rozstrzelali (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 41).

W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na zbrodnie popełniane przez formacje pomocnicze, które zostały przydzielone do głównych sił Wehrmachtu. Należały do nich: jednostki dyspozycyjne (tzw. Einsatzkommando), grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa, jednostki Policji Porządkowej, Żandarmeria Polowa, Tajna Policja Polowa oraz Samoobrona rekrutująca się z lokalnej mniejszości niemieckiej (Durlej, Gmitruk, 2008, s. 10; Pietrzykowski, 1989, s. 135; Pietrzykowski, 1964, s. 10–11). Wśród wielu zbrodni, jakich się dopuścili, trzeba wspomnieć m.in. o rozstrzelaniu

we wrześniu 1939 roku we wsi Piasek (gmina Koszęcin) czterech mężczyzn, miejscowych rolników (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 74).

Polityka okupanta w pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych

Wraz z zakończeniem działań wojennych obszar II Rzeczypospolitej został podzielony między III Rzeszę i Związek Sowiecki. Podległe sobie tereny Niemcy podzielili na dwie części. Zachodnie ziemie zostały anektowane: województwa pomorskie, śląskie, poznańskie (Kraj Warty) i część łódzkiego z Łodzią, Suwalszczyzna, północna i zachodnia część Mazowsza oraz zachodnie części województw krakowskiego i kieleckiego. Ziemie wcielone do Rzeszy miały mieć rdzennie niemiecki charakter. Niemcy zabronili posługiwania się językiem polskim i zlikwidowali polskie szkolnictwo. Polacy zostali pozbawieni wyższych stanowisk oraz majątku i nieruchomości. Część ludności polskiej została w brutalny sposób poddana wysiedleniom (Fajkowski, 1972, s. 15).

Wysiedleńcy często trafiali początkowo do obozów przejściowych, zbornych, a następnie byli przewożeni wagonami bydłocymi na teren Generalnego Gubernatorstwa. Nierzadko przy okazji akcji wysiedleńczych dochodziło doraźnie do zabójstw i egzekucji. Taka sytuacja zdarzyła się 29 czerwca 1940 roku w pasie przygranicznym we wsi Gajęcice (gmina Pajęczno). Podczas wywózki zastrzelono tam trzy osoby. Rugowani ze swej własności Polacy mogli ze sobą zabrać najczęściej to, co byli w stanie unieść. W gospodarstwach musieli pozostawić inwentarz stały i żywy, a w domach całe wyposażenie. W opuszczonych przez nich nieruchomościach umieszczano osoby narodowości niemieckiej przybyłe z obszarów basenu Morza Bałtyckiego, zRSRS, a nawet znad Morza Czarnego. Przykładowo w gminie Brzeźnica z 2128 gospodarstw wysiedlono ludność z około 1,8 tys. Przeszły one w posiadanie 50 Niemców z Wołynia i Besarabii (Kosowska, 2011, s. 80).

Z pozostałych polskich ziem Niemcy utworzyli Generalne Gubernatorstwo podzielone na cztery dystrykty (1 sierpnia 1941 roku utworzono dodatkowy dystrykt Galicja). W niemieckich planach GG miało pełnić funkcję rezerwuaru siły roboczej oraz gospodarczego zaopatrzenia dla III Rzeszy. Stąd też ograniczono szkolnictwo do minimum, wprowadzono restrykcyjne zarządzenia zmierzające do całkowitej kontroli każdej sfery aktywności obywateli i eksploatacji ekonomiczno-gospodarczej, a zarazem mające na celu zdławienie życia narodowego (Fajkowski, 1972, s. 17).

Ziemia częstochowska leżąca w granicach województwa kieleckiego została podzielona między III Rzeszę i GG. Większość terenów powiatu (głównie część północno-zachodnia, w mniejszym zakresie południowa) znalazła się w obszarze anektowanym, zwłaszcza w Kraju Warty i powiecie Blachownia w rejencji opolskiej w prowincji Górny Śląsk. Częstochowę

natomiast włączono do dystryktu radomskiego GG (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 9). *Kreis Tschenschostochau* składał się z 10 mniejszych jednostek (*Bezirke*): Częstochowa – miasto, Rędziny, Kruszyna, Dobryszycy, Gosławice, Maluszyn, Radomsko – miasto, Radomsko – powiat, Dąbrowa i Olsztyn (Kosowska, 2011, s. 80). Przedmiotem tego opracowania będą zatem tereny wchodzące nie tylko w skład powiatu częstochowskiego, lecz także – w mniejszej części – powiatów ościennych.

Na początku należy podkreślić różnice między polityką prowadzoną względem ludności polskiej na ziemiach włączonych i wobec mieszkańców GG. Polacy, którzy znaleźli się na ziemiach wcielonych do III Rzeszy, byli zobowiązani do przestrzegania surowszych rozporządzeń niż w GG. Nie byli jednak narażeni na tak częste akcje represyjne, jakim poddawano mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa. Ponadto Niemcy na obszarach uważanych za własne unikali stosowania części metod, które na terenie GG wykorzystywali nagminnie, m.in. pacyfikacji wsi (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 10).

Warto także wspomnieć o skomplikowanej sytuacji ludności polskiej na ziemiach anektowanych. Mieszkający tam Polacy nierzadko byli siłą zmuszani do podpisywania niemieckiej listy narodowościowej. Konsekwencją złożenia podpisu stawał się pobór do niemieckiego wojska. Rekrutacja nowych żołnierzy, szczególnie w końcowej fazie wojny, była podstawowym powodem wymuszania podpisów. Polacy wcieleni siłą do Wehrmachtu dezertowali przy nadarzającej się okazji. Pod koniec 1944 roku, wraz ze zbliżaniem się frontu, takie sytuacje zdarzały się nagminnie. Na terenach, które były nadal kontrolowane przez Niemców, zbiegów poszukiwano i likwidowano – jeszcze 31 grudnia 1944 roku w Lublińcu przez niemieckich funkcjonariuszy policji została zamordowana Franciszka Prawda, gdy policjanci przyszli do jej domu aresztować syna, dezertera z Wehrmachtu. Część Polaków nie godziła się na podpisywanie list. Nierzadko takie osoby musiały się ukrywać, gdyż czekały ich poważne konsekwencje. 14 sierpnia 1944 roku we wsi Szyszków (gmina Praszka) za odmowę podpisania Volkslisty zastrzelony został Polak (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 90).

Przekraczanie granicy między III Rzeszą a GG było surowo wzbronione. Jedynie przepustki umożliwiały Polakom poruszanie się po obu stronach granicy. Konsekwencje za nielegalne przejście były bardzo surowe, do kary śmierci włącznie. W 1940 roku w Wólce Prusickiej (gmina Nowa Brzeźnica) strażnicy graniczni rozstrzelali dziewięciu Polaków pod zarzutem bezprawnego przekroczenia granicy. W okresie II wojny światowej funkcjonariusze niemieckich urzędów celnych oraz posterunków Straży Granicznej dopuszczali się licznych zbrodni, stosując taki sam terror jak Gestapo i inne niemieckie formacje policyjne (Pietrzykowski, 1985, s. 74). Przykładowo, prawdopodobnie w 1941 roku strażnicy graniczni dokonali egzekucji Polaka w Woli Wiewieckiej (gmina Strzelce Wielkie), w 1942 roku zabili Stanisława Smętka w Kotowicach (gmina Żarki),

a w 1944 roku – szesnastoletnią Polkę w Górze Włodawskiej (gmina Włodowice). 30 września 1944 roku wraz z funkcjonariuszami policji zastrzelili 17 osób w Cielętnikach (gmina Dąbrowa Zielona) (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 20, 38, 50, 96).

Likwidacja elit

Po przekazaniu przez władze wojskowe okupowanych terenów niemieckiej administracji cywilnej ludność polska została poddana dalszym represjom. W szerokim wachlarzu metod zastraszenia obywateli znalazły się łapanie, aresztowania, egzekucje, wywózki do obozów pracy, karnych i koncentracyjnych. Jako pierwsze okupant zaatakował grupy przywódcze, które mogłyby stać się podstawą oporu wobec III Rzeszy, tj. szeroko pojętą inteligencję (duchowieństwo, nauczycieli, lekarzy, naukowców itp.), oficerów rezerwy, działaczy społeczno-kulturalnych, przedstawicieli sfer administracyjnych i rządowych II Rzeczypospolitej. Niemcy zamierzali zniszczyć tożsamość Polaków, którą ich zdaniem uosabiały elity intelektualne i społeczne. Sądziło się, że wraz z likwidacją inteligencji zaniknie świadomość narodowa, a reszta obywateli przekształci się w bierną społeczność, będącą jedynie niewykwalifikowaną siłą roboczą. Na terenach anektowanych rozpoczęły się akcje „Tannenberg” oraz „Intelligenzaktion”. Ich odpowiednikiem w GG była akcja „AB”. W ramach tych operacji Niemcy mordowali swoje ofiary w egzekucjach lub też kierowali je do obozów koncentracyjnych (Pietrzykowski, 1964, s. 48–56).

Masowe aresztowania przedstawicieli inteligencji na ziemi częstochowskiej rozpoczęły się już jesienią 1939 roku. W ramach akcji specjalnej w Częstochowie zatrzymano wielu lokalnych działaczy społecznych i politycznych, nauczycieli, studentów, urzędników, w tym prezydenta miasta. Wszyscy musieli złożyć zeznania na temat struktur organizacji, które tworzyli przed wybuchem wojny. W ten sposób Niemcy dokonali penetracji środowisk inteligenckich, urzędniczych i politycznych w mieście. Zdobyte informacje posłużyły im do późniejszych aresztowań. Część osób wówczas wypuszczonych została ponownie zatrzymana wiosną 1940 roku. Aresztowania w ramach akcji „AB” odbywały się w kilku turach (Pietrzykowski, 1987, s. 137).

Kolejna fala aresztowań nastąpiła w marcu 1940 roku, po posiedzeniu Komisji Obrony Rzeszy dla GG. W rezultacie podjętych wtedy decyzji w poszczególnych dystryktach rozpoczęły się masowe zatrzymania przedstawicieli inteligencji. Wszystkich aresztowanych na tym terenie przetrzymywano w częstochowskim więzieniu na Zawodziu. Część więźniów przetransportowano do obozów koncentracyjnych (m.in. do KL Sachsenhausen, KL Buchenwald, KL Auschwitz oraz KL Ravensbrück). Pierwszy transport z dystryktu radomskiego wyruszył z Radomia do KL Sachsenhausen 15 lipca 1940 roku. Po drodze zatrzymywał się w różnych miastach, zabierając

aresztowanych mieszkańców m.in. z Częstochowy (50 osób) (Pietrzykowski, 1985, s. 51-53, 230-231). Z 670 wywiezionych z całego dystryktu obóz przeżyło 38 osób (Domański, Jankowski, 2011, s. 107).

Znaczna część uwięzionych została poddana bezpośredniej likwidacji. Na terenie ziemi częstochowskiej Niemcy dokonywali egzekucji w kilkunastu miejscach. Jednym z nich była tzw. Szubienica we wsi Olsztyn (gmina Olsztyn). Egzekucje odbywały się tam jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku, stąd ta ponura nazwa nadana przez lokalną społeczność. Niemcy przywozili do Olsztyna aresztantów z częstochowskiego więzienia w kilku turach (11, 12, 28 i 29 czerwca, w lipcu oraz październiku 1940 roku). Łącznie z ofiarami późniejszych egzekucji (np. w 1944 roku) uśmiercono tam ponad 1,6 tys. osób. W następnych latach Niemcy z olsztyńskiej „Szubienicy” uczynili miejsce martyrologii jeńców sowieckich (Pietrzykowski, 1977, s. 69). Kolejnym miejscem likwidacji częstochowskiej inteligencji była wieś Apolonka (gmina Janów). Niemcy w ramach eliminacji polskich elit dokonali tam trzech zbiorowych egzekucji (Pietrzykowski, 1987, s. 139; Pietrzykowski, 1964, s. 55).

Niemiecka polityka gospodarcza wobec GG

W systemie niemieckiej polityki gospodarczej ziemi GG były przeznaczone do wyzysku ekonomicznego. W początkowym okresie wojny Niemcy dążyli do podniesienia poziomu rolnictwa. Od połowy 1942 roku, wobec wzmożonego wysiłku wojennego, zaniechano jednak dalszego wzmocnienia gospodarstw rolnych, planując za to stopniowe zwiększanie ich obciążeń. Objęto je systemem eksploatacji, który polegał na ingerencji w strukturę własności rolnej (planowa i doraźna konfiskata gospodarstw), narzuceniu przymusowych dostaw kontyngentowych, wzroście obciążeń podatkowych, a pod koniec wojny – na masowym rabunku mienia i płodów rolnych.

Na spóźniających się z dostawą wyznaczonego kontyngentu rolnego nakładane były kary. Należały do nich m.in. chłosty i pobicia, aresztowania i osadzenie w obozach pracy, wywózki do obozów koncentracyjnych. Przeprowadzano także akcje pacyfikacyjne na wsie, w trakcie których mordowano mieszkańców (Fajkowski, 1972, s. 20, 35, 37). Wydaje się, że m.in. takie podłoże mogła mieć ekspedycja karna zorganizowana przez Niemców 28 października 1943 roku w Krasicach (gmina Mstów). Żandarmi z Kaszewic przybyli do wsi i domagali się wyjaśnień w sprawie nieoddanego kontyngentu zboża. Za zaległości kontyngentowe aresztowali wówczas kilka osób. Zabrali ze sobą kolejne, bez podania powodu zatrzymania. Wszyscy aresztowani (łącznie 10 osób) zostali zabici w Aniołowie (gmina Częstochowa) (Relacja Wacława Jurczyka, 1948; Relacja Marianny Kały, 1948; Relacja Stanisława Żyznego, 1948).

Oprócz kontyngentów płodów rolnych mieszkańcy wsi byli zobowiązani do dostaw mięsa lub sztuk bydła. Hodowle skrupulatnie kontrolowano, tak aby uniemożliwić przekazywanie żywności oddziałom partyzanckim i konspiracyjnym organizacjom niepodległościowym. Za nielegalny ubiół groziły surowe kary, włącznie z rozstrzelaniem. 16 czerwca 1942 roku we wsi Łężyce (gmina Pajęczno) Niemcy zamordowali za to trzech rolników. Przepuszczalnie w 1943 roku podobny los spotkał młodą kobietę we wsi Kamińsko (gmina Przystajń). W Dylowie Szlacheckim (gmina Pajęczno) za niedostarczenie kontyngentów 10 grudnia 1943 roku został aresztowany, a następnie rozstrzelany Stanisław Szczęsny (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 32, 46).

Z biegiem czasu wymiary dostaw kontyngentowych zwiększyły się do takiego poziomu, że rolnicy nie byli im w stanie sprostać. Niemcy ściągali je bezlitośnie, wręcz grabili gospodarstwa chłopskie. Coraz częściej za opóźnienia wymierzali najwyższy wymiar kary. 3 lutego 1944 roku we wsi Gołuchowice (gmina Kroczyce) żandarmi niemieccy pod zarzutem zwłoki w realizacji kontyngentu zastrzelili czterech rolników (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 37).

Niemieckie założenia ekonomicznej polityki eksploatacji okupowanych terenów opierały się na wykorzystaniu mieszkańców jako taniej siły roboczej. Wobec braku zainteresowania dobrowolnymi wyjazdami do pracy w III Rzeszy wprowadzono nabór z zastosowaniem przymusu fizycznego, rzadziej nacisku ekonomicznego. Za uchylanie się od wyjazdu karano konfiskatą mienia, uwięzieniem lub umieszczeniem w obozie pracy albo koncentracyjnym, a nawet śmiercią. Wywożona na roboty ludność wiejska (w tym również dzieci) pracowała niemal we wszystkich sektorach niemieckiej gospodarki: w gospodarstwach rolnych, przemyśle, budownictwie, rzemiośle i usługach. W Częstochowie przy ul. Jasnogórskiej znajdował się obóz przejściowy Arbeitsamtu, w którym umieszczano osoby zakwalifikowane do wyjazdu do III Rzeszy. Pod względem warunków bytowych zbliżał się do obozu koncentracyjnego. W 1942 roku miesięcznie przechodziło przez niego około 3 tys. osób (Pietrzykowski, 1968, s. 16–20, 43).

Największe natężenie wywozek robotników z dystryktu radomskiego nastąpiło w lutym i marcu 1943 roku. Wzrost liczby transportów był związany ze zwiększonym zapotrzebowaniem na pracowników przymusowych w niemieckim przemyśle. Po porażkach na froncie wschodnim Niemcy powoływali pod broń kolejne roczniki rekrutów, w tym pracowników chronionego do tej pory przemysłu. Polscy robotnicy przymusowi mieli zapewnić ciągłość pracy fabryk. Szacuje się, że przez okres okupacji z Częstochowy i powiatu radomszczańskiego wywieziono na roboty przymusowe do III Rzeszy około 82 tys. osób, co stanowiło 82% ogółu mieszkańców (Pietrzykowski, 1968, s. 57).

Na robotach w Rzeszy znaczna część pracowników była przez niemieckich pracodawców bardzo źle traktowana. Polaków zmuszano do

kilkunastogodzinnej pracy. Nierzadko obchodzono się z nimi w sposób brutalny i bezwzględny. Kary cielesne groziły za niewielkie odstępstwa. Za ucieczkę z miejsca pracy można było dostać karę śmierci (Łuczak, 1993, s. 549). Przypadki zastrzelenia zbiegów zdarzały się przez cały czas trwania okupacji niemieckiej. W 1940 roku w Kochanowicach (gmina Kochanowice) za ucieczkę z pracy przymusowej Niemcy żandarmi zastrzelili dwóch mężczyzn. W sierpniu 1943 roku na terenie wsi Dankowice-Piaski (powiat kłobucki) został ujęty, a następnie rozstrzelany Stanisław Chabrajski, który wywieziony na roboty do III Rzeszy, zbiegł z pracy. W 1944 roku na terenie Góry Włodowskiej (powiat zawierciański) żandarmi zastrzelili młodego mężczyznę, uciekiniera z robót przymusowych (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 29, 38, 48).

Represje wymierzone w mieszkańców wsi wspomagających konspirację

Po realizacji planu oczyszczania narodu polskiego z elit przywódczych i okrzepnięciu na okupowanym terytorium niemieckich praw i administracji w GG zapanował względny spokój. Koniec 1941 i początek 1942 roku to zmniejszenie nasilenia niemieckich akcji represyjnych, choć zdarzały się typowe dla tego okresu aresztowania i egzekucje pojedynczych osób. Zmiany te dostrzegalne były na terenie całego dystryktu radomskiego. Dopiero w połowie 1942 roku zwiększyła się częstotliwość napadów na wsie, połączonych ze spędzaniem i rozstrzeliwaniem ludności, a także masowych i jawnie dokonywanych zabójstw. 21 sierpnia niemiecka żandarmeria otoczyła wieś Choroń (gmina Poraj). W jedno miejsce spędzono wszystkich chłopów, po czym wyczytano listę 11 osób, a pozostałych puszczono do domów. Zatrzymanych Niemcy rozstrzelali na miejscu (Fajkowski, Religa, 1981, s. 81).

W tym okresie zdarzały się pojedyncze akcje pacyfikacyjne, które wynikały z pojawiania się pierwszych grup partyzanckich i zamiaru likwidacji struktur powstającego polskiego podziemia. W rezultacie w całym regionie dochodziło do egzekucji osób zaangażowanych w działalność niepodległościową. Pod koniec kwietnia 1942 roku w Biskupicach (gmina Poraj) Niemcy zastrzelili jedną osobę podejrzaną o udział w konspiracji. Sytuacja powtórzyła się 8 grudnia 1942 roku w miejscowości Antolka (gmina Niegowa), gdzie zabito żołnierza Armii Krajowej (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 14–15, 22).

Druga połowa 1942 roku stała się punktem zwrotnym w polityce niemieckiej wobec wsi w GG. Terror stał się podstawową metodą rządzenia i głównym narzędziem do wyniszczania niebezpiecznych dla III Rzeszy grup ludności polskiej. Na szerszą skalę pacyfikacje rozpoczęły się wiosną 1943 roku. Zaostrzenie kursu związane było z prowadzeniem działań prewencyjnych i zastraszających wobec mieszkańców wsi, którzy sprzyjali

aktywnym oddziałom partyzanckim. Od tego czasu Niemcy coraz chętniej wykorzystywali tę najbardziej brutalną formę represji, tj. pacyfikacje, którym towarzyszyły mordowanie mieszkańców, rabowanie mienia oraz całkowite zniszczenie zabudowań wiejskich. Akcje represyjne stały się zdecydowanie bardziej brutalne i okrutne. Coraz częściej ginęły osoby nie tylko podejrzane o zaangażowanie w podziemie i będące członkami ich rodzin, lecz także postronne i przypadkowe (Fajkowski, 1972, s. 19).

Wśród wielu akcji przeciwko społecznościom wiejskim można podać jako przykład ekspedycję niemieckich żandarmów z posterunku w Szczekocinach, którzy 14 maja 1943 roku dokonali aresztowań we wsi Marcjampol (gmina Lelów). Niemcy poszukiwali partyzantów. Po spędzeniu kilkunastu mężczyzn w jedno miejsce wybrali pięciu najmłodszych, którzy potencjalnie mogli działać w konspiracji. Tylko na podstawie samych podejrzeń zostali oni rozstrzelani (Fajkowski, Religa, 1981, s. 81). Również na podstawie samych podejrzeń o zaangażowanie w organizacje niepodległościowe Niemcy przeprowadzili ekspedycję karłą w Chrzastowie (obecnie dzielnica Koniecpola). 30 czerwca 1943 roku żandarmi z miejscowości Gidle otoczyli gospodarstwo rodziny Myślerów. Zabili kilka osób w domu, po czym podpalili zabudowania. Łącznie podczas akcji zginęło 11 osób. W gminie Żytno w miejscowości Czechowiec 25 lipca 1943 roku Niemcy zamordowali czterech mężczyzn: dwóch partyzantów oraz dwóch polskich cywilów, którzy im pomagali (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 17, 24). Jesienią 1943 roku w tej samej gminie ucierpiały wsie Ewina, Jacków, Kozie Pole oraz Bichniów w gminie Secemin. W rejonie Ewiny 12 września Niemcy przeprowadzili akcję przeciwko oddziałowi Gwardii Ludowej. W trakcie walk śmierć poniosło 18 gwardzistów, a także nieustalona liczba Niemców. W odwecie za straty w szeregach niemieckich została spacyfikowana wieś udzielająca schronienia partyzantom. Rozstrzelano trzy osoby i spalono jedno gospodarstwo (Fajkowski, Religa, 1981, s. 82–83). Również w Bichniowie starcie Niemców z patrolem partyzanckim pociągnęło za sobą akcję represyjną. W potyczce poległy cztery osoby po stronie polskiej. Po tym zdarzeniu wieś została otoczona przez żandarmów z posterunku we Włoszczowie. Niemcy spędzili mieszkańców do centrum wsi, po czym zaczęli do nich strzelać. W masakrze śmierć na miejscu poniosło 37 osób. Nierzadko działania przeciwko członkom polskiego podziemia połączone były z represjonowaniem osób ociągających się z realizacją dostaw kontyngentowych lub łapankami na roboty przymusowe. Po masakrze w Bichniowie Niemcy dodatkowo zatrzymali siedmiu mężczyzn – miejscowych gospodarzy. Ofiary zostały zastrzelone pod zarzutem niewywiązywania się z planów kontyngentowych.

W celu rozpracowania struktur polskiego podziemia oraz wykrycia osób wspierających członków konspiracji Niemcy posługiwali się siatką konfidentów i kolaborantów. Sporządzali tzw. listy proskrypcyjne, które później stawały się podstawą do aresztowań. Taki scenariusz miała pacyfikacja wsi Jaworzniak (gmina Żarki). 31 października 1943 roku udały

się tam oddziały żandarmerii i policji. Otoczyły wieś i przeczesywały domostwa w poszukiwaniu broni. Przeprowadzający rewizję mieli listę z nazwiskami, według której aresztowano mieszkańców. Osoby te rozstrzelano przy budynku szkolnym. Ustalono nazwiska 22 ofiar (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 41).

Podobnie jak na całym terenie okupowanej Polski, tak i na ziemi częstochowskiej, Polskie Państwo Podziemne organizowało akcje wymierzone w interesy gospodarcze i strategiczne III Rzeszy. Miały one głównie postać sabotażu w zakładach produkujących na potrzeby (głównie militarne) Niemiec oraz działań w celu unieruchomienia (względnie spowolnienia) niemieckiej komunikacji drogowej i kolejowej. W odwecie Niemcy mścili się na schwytanych członkach ruchu oporu i ludności cywilnej (pracownikach zakładów lub postronnych, przypadkowych osobach). Pod koniec 1943 roku dokonano udanego sabotażu w częstochowskiej Hucie Raków (przejętej przez niemiecki koncern HASAG). W ramach zemsty Niemcy urządzili publiczną egzekucję 20 członków struktur konspiracyjnych. Odbędzie się ona w Gidlach (gmina Gidle) 16 grudnia (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 36).

Na podstawie jedynie podejrzeń o zaangażowanie w organizacje niepodległościowe Niemcy dokonywali zabójstw pojedynczych osób lub niewielkich grup Polaków. Nierzadko były to spontaniczne akty bestialstwa. W 1943 roku na drodze pod Gidlami żandarmi rozstrzelali mieszkańca Ciężkowic (gmina Jaworzno). Zarzucano mu służbę w oddziale partyzanckim. W związku z podobnymi oskarżeniami 3 listopada 1943 roku w Ciężkowiczkach (gmina Żytno) żandarmi rozstrzelali młodą kobietę. W tej samej gminie, we wsi Borzykowo 10 grudnia 1943 roku na podstawie niepotwierdzonych poszlak za pomoc partyzantom zastrzelono kolejną kobietę (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 15, 21, 36).

Rodzajem działań zastraszających polską wieś były publiczne egzekucje. Do wybranych miejscowości Niemcy przywozili więźniów lub cywilnych zakładników. Następnie spędzali mieszkańców na centralny plac i tam pod bronią nakazywali im przyglądać się śmierci więźniów. Taki scenariusz miała akcja zorganizowana w maju 1943 roku we wsi Gruszewnia (gmina Kłobuck). Najprawdopodobniej z więzienia w Częstochowie przywieziono 20 zakładników w celu urządzenia publicznej egzekucji, na którą sprowadzono wszystkich mieszkańców wsi. Podobne akcje Niemcy przeprowadzili w oddalonej o 9 km Nowej Wsi (gmina Kłobuck) (Relacja Franciszka Bachniaka, 1948; Relacja Marii Parkitny, 1948; Relacja Kazimierza Polaka, 1948; Relacja Marii Skoczylas, 1948; Relacja Stanisława Turka, 1948).

Żandarmi z posterunku w Chorzenicach dokonali kilkunastu takich publicznych rozstrzelań. Do niemieckiej obsady tej placówki należeli ppor. Korber, meister Bock i st. wachmeister Rachow (Kosowska, 2011, s. 85). Urządzali egzekucje na terenach okolicznych majątków ziemskich. Przykładowo wiosną 1943 roku na polu majątku Nieznanice przy lesie

ttw. Sadzonki rozstrzelali czterech Polaków i Żyda. Latem tego roku w kopalni piasku dóbr nieznanickich – dziesięciu mężczyzn (trzech Polaków i siedmiu Żydów). W tym miejscu przeprowadzili jeszcze kilka zbiorowych egzekucji. W połowie 1943 roku funkcjonariusze chorzenickiej żandarmerii dokonali kolejnych zbrodni, w tym na przedstawicielach społeczności żydowskiej, zabijając przynajmniej siedem osób na cmentarzu żydowskim we wsi Mstów (gmina Mstów). 16 października 1943 roku w kompleksie leśnym wokół wsi Mykanów (gmina Mykanów) zamordowali trzech Żydów i jednego Polaka przywiezionych z Prusicka (gmina Nowa Brzeźnica) (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 63).

Pomoc ludności żydowskiej

Rok 1943 to także zwiększenie liczby polskich inicjatyw pomocowych dla ludności żydowskiej. Już w pierwszych tygodniach funkcjonowania GG wydano zarządzenia dyskryminujące Żydów. Niemcy nakazali im nosić opaski, skonfiskowali ich całe mienie, nałożyli na nich przymus pracy i zgromadzili w gettach. Największe getto na omawianym terenie znajdowało się w Częstochowie i liczyło 48 tys. mieszkańców (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 11). Żydzi byli zobowiązani do pracy na rzecz okupanta niemieckiego, nie otrzymywali jednak wynagrodzenia. Nierzadko przy nadzorowaniu pracowników Niemcy dopuszczali się licznych zbrodni. 12 września 1940 roku w pasie nadgranicznym w Jaworznie (gmina Rudniki) zastrzelili 17 osób (pięciu mężczyzn, pięć kobiet i siedmioro dzieci) pracujących przy naprawie drogi do Parzymiechów. W październiku 1940 roku rozstrzelali 20 Żydów w Praszce – były to osoby niezdolne do pracy w kamieniołomach w Przedmieściu (gmina Praszka). Mordowani byli również uciekinierzy z likwidowanych gett. 27 lipca 1942 roku we wsi Łęg (gmina Kruszyna) Niemcy zastrzelili 11 Żydów ukrywających się w kompleksie leśnym (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 42, 57, 80).

Od samego początku realizacji planów wobec ludności żydowskiej Niemcy zabraniali udzielania pomocy Żydom w jakiegokolwiek formie. Za złamanie zakazu groziły aresztowania, więzienie, wywózki do obozów koncentracyjnych oraz rozstrzelanie. Kara śmierci wykonywana była nie tylko na ukrywanym i ukrywającym, lecz także na członkach rodziny. Mimo grożących kar część mieszkańców polskich wsi podjęła się wsparcia ludności żydowskiej. Pomoc przybierała różnorakie formy. Chłopi przekazywali żywność, czasem pozwalali na nocleg w zabudowaniach gospodarczych, rzadziej decydowali się przechowywać kogoś w ukryciu na stałe.

Ukrywający i ukrywani musieli wykazać się ogromną dbałością o zachowanie tajemnicy. Donieść mógł sąsiad, który bał się o bezpieczeństwo swojej rodziny, albo szmalcownik czy konfident przebywający we wsi. Powiadomieni Niemcy przybywali do Polaków podejrzanych o ukrywanie

Żydów i nie mieli litości. Niszczyli dobytek, podpalali domy, mordowali mieszkańców. Przykładowo, prawdopodobnie w lutym 1943 roku zostali wytropieni przez Niemców dwaj Żydzi. Żandarmi zamordowali ich w lesie koło Skrzydłowa (gmina Kłomnice). W marcu Władysław Niełacny za pomoc, jaką ofiarował tym Żydom, został aresztowany we wsi Rzeki Małe, a następnie przewieziony do Chorzenic i tam zamordowany. W pierwszej połowie 1944 roku pod zarzutem wspierania ludności żydowskiej została zatrzymana mieszkanka Konar (gmina Kłomnice). Niemiecki Sąd Specjalny w Częstochowie 1 czerwca skazał ją na karę śmierci, którą wykonano 2 listopada (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 18, 48). Mieszkańcy Brzózek w powiecie kłobuckim (gmina Popów), choć sama wieś nie padła ofiarą zbrodni, byli naoczniymi świadkami brutalnego traktowania ludności żydowskiej przez okupanta, kiedy to 31 grudnia 1943 roku Niemcy w pobliskim lasku dokonali egzekucji na Żydach. Polaków zmuszono do zakopania ich ciał (Relacja Franciszka Kasprzyka, 1948).

Ostatni rok okupacji niemieckiej

W 1944 roku na ziemi częstochowskiej akcje represyjne przybrały postać obław na członków polskiego podziemia. Rozpoczęły się już pod koniec stycznia. Ostrze niemieckich działań skierowane było wówczas przeciwko ukrywającym się partyzantom, „zamelinowanym” na okres zimy. 6 lutego kilkuset Niemców otoczyło wieś Czech (gmina Żytno), gdzie przebywał oddział partyzancki. Doszło do walki, podczas której zginęło kilku Polaków, reszta zaś zdołała wycofać się do pobliskiego lasu. Niemcy dokonali przeszukań w całej wsi. Ludność cywilną spędzili do stodoły Józefa Pietrasa. Budynek obłożyli słomą i podpalili. W płomieniach zginęło 29 mieszkańców. Okupanci dodatkowo dokonali rabunków w zabudowaniach (Fajkowski, Religa, 1981, s. 83-84).

Wzrost liczby obław na partyzantów, a także akcji przeciwko wspomagającym ich mieszkańcom wsi trwał przez cały 1944 rok, największe zintensyfikowanie działań represyjnych nastąpiło jednak w okresie od maja do lipca. Była to próba opanowania sytuacji w terenie, aby zapobiec wybuchowi powstania powszechnego w GG. Niemcy zmierzali do unieszkodliwienia wszelkich grup (oficerowie rezerwy, funkcjonariusze służb porządkowych, nauczyciele, urzędnicy administracji, członkowie Rady Głównej Opiekuńczej oraz duchowni), które mogłyby stanowić podstawę zorganizowanego oporu na wypadek powstania. Niemcy w aresztowanych ofiarach obsesyjnie doszukiwali się współpracowników konspiracji. Ludność cywilna ponosiła również konsekwencję potyczek oddziałów okupacyjnych z partyzantami. W połowie maja w odwecie za śmierć żandarma, który poległ w walce z partyzantami, we wsi Garnek (gmina Gidle) żandarmi dokonali zabójstwa dwóch osób. Jedną z ofiar był miejscowy ksiądz. Przez cały okres okupacji niemieckiej za przynależność do

oddziałów partyzanckich żandarmi rozstrzelali we wsi 12 osób (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 35).

5 lipca 1944 roku we wsi Jezioro (gmina Wręczyca) Niemcy w czasie publicznej egzekucji powiesili sześć osób, które podejrzewali o współpracę z podziemiem. Również akcja w Wygodzie (gmina Gidle) związana była z konfrontacją Niemców z żołnierzami oddziałów partyzanckich. W tym przypadku chodziło o oddział Armii Ludowej pod dowództwem Jakuba Salnikowa „Jaszy”. 30 lipca w sąsiedniej wsi Ojrzeń odbyło się pierwsze spotkanie konspiracyjnej Łódzkiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Żołnierze „Jaszy” ubezpieczali zgromadzonych. Oddział własowców i żandarmi rozpoczęli pacyfikację wsi w związku z wcześniejszym zabiciem niemieckiego oficera. Na odsiecz mordowanym mieszkańcom ruszył oddział Salnikowa. Doszło do strzelaniny. Ostatecznie Niemcy zabili 19 osób, w tym dwie spalili żywcem, spalili też dziewięć domów i 17 budynków gospodarskich, a także doszczętnie ograbili wieś (Fajkowski, 1972, s. 334).

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku Armia Czerwona uchwyciła przyczółek sandomierski. W tym czasie Polskie Państwo Podziemne nasiliło działania w związku z realizacją akcji „Burza” i wybuchem Powstania Warszawskiego. W konsekwencji Niemcy utracili kontrolę nad znaczną częścią południowych powiatów dystryktu radomskiego. Akcje podejmowane przez okupanta niemieckiego w pozostałych rejonach dystryktu miały charakter doraźny, przeważnie nieskoordynowany i w zdecydowanej większości były odwetem za działalność oddziałów partyzanckich. 10 sierpnia oddział AK pod dowództwem ppor. Jerzego Kurpińskiego „Ponurego” zaatakował baraki Arbeitsamtu i obóz Hitlerjugend. W odpowiedzi Niemcy urządzili łapankę na szosie Myszków-Koziegłowy i rozstrzelali 25 przypadkowo schwytanych osób. Trzy dni później na trasie Niegowa-Tomaszowice żandarmi rozstrzelali kolejne cztery osoby (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 65). W październiku Niemcy spacyfikowali Jacków (gmina Żyto). Powodem była znaczna aktywność oddziałów partyzanckich w pobliżu wsi oraz niezaprzeczalne pełne wsparcie okolicznych mieszkańców udzielane członkom zgrupowań. W grudniu w gminie Kroczyce w odwecie za akcję partyzantów Niemcy urządzili obławę na ludność cywilną. 11 grudnia spacyfikowali wsie Kroczyce Stare i Lgotę Murowaną. Zastrzelili tam kolejno dziesięć i pięć osób. Kilka dni później ten sam los spotkał mieszkańców Kroczyca. W czasie pacyfikacji zabito 15 osób.

W związku z trwającym Powstaniem Warszawskim oraz przesuwanym się frontem na terenach dystryktu radomskiego pojawiły się dodatkowe jednostki niemieckiego wojska. W większym zakresie niż dotychczas w działania represyjne włączyły się oddziały Wehrmachtu. W tym czasie w pasie przyfrontowym dochodziło do pojedynczych zabójstw dokonywanych przez niemieckich żołnierzy. Przykładowo 18 sierpnia w Gidlach żołnierze zamordowali Marcina Kundka. W Biskupicach (gmina Poraj) Niemcy zastrzelili Władysława Skorka, członka

konspiracji, a w Herbach (gmina Herby) Kazimierza Trzepizura (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 15, 36, 38). Niezależnie od akcji przeciwko członkom polskiego podziemia Niemcy przeprowadzali masowe egzekucje więźniów. Do takiej doszło w sierpniu we wsi Brzózki (gmina Popów), gdzie wcześniej zginął niemiecki żołnierz. Kilka dni później zorganizowano akcję odwetową. Do wsi przybył niezidentyfikowany oddział. Niemcy przywieźli ze sobą wykonaną z żerdzi szubienicę, odczytali skazańcom wyrok i wykonali egzekucję dziesięciu więźniów (Relacja Franciszka Bachniaka, 1948; Relacja Jana Sikory, 1948).

Jesienią niemieckie jednostki wojskowe, formacje policyjne, funkcjonariusze żandarmerii, niemieccy urzędnicy i koloniści z terenu dystryktu radomskiego wycofywali się w nieładzie. Do listopada 1944 roku akcje represyjne przeprowadzone były głównie z wykorzystaniem Wehrmachtu. W Silnicy (gmina Żytno) 23 września funkcjonariusze policji oraz żołnierze niemieckiej armii rozstrzelali 104 osoby. W Cielętnikach (gmina Dąbrowa Zielona) 30 września żołnierze wraz z żandarmami oraz funkcjonariuszami Straży Granicznej dokonali pacyfikacji wsi, w wyniku której zginęło 17 osób. W październiku w Dobrogoszczycach (gmina Kroczyce) żandarmi wspomagani przez żołnierzy Wehrmachtu dokonali egzekucji 28 osób. Powodem były podejrzenia o zaangażowanie w działalność niepodległościową (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 21, 30, 88; Domański, Jankowski 2011, s. 101).

Innego rodzaju akcją Niemcy przeprowadzili we wsi Patrzyków 4 października. Funkcjonariusze Gestapo z udziałem żandarmerii z posterunku w Jankach wysiedlili wtedy mieszkańców wsi. W ich miejsce osadzono kolonistów niemieckich. W trakcie akcji wysiedleńczej zabito 21 rolników, którzy nie chcieli opuścić swoich gospodarstw. Pozostałych najpierw wywieziono do Pajęczna, a następnie do obozu pracy w Brzegu. Oficjalnym powodem było udzielanie pomocy oddziałom partyzanckim przez mieszkańców wsi (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 55).

Pod koniec 1944 roku władze niemieckie, w tym wszystkie szczeble policji i żandarmerii, zostały ewakuowane do Częstochowy – jako najbardziej na zachód położonego ośrodka miejskiego i jednocześnie największego miasta dystryktu. Znaczna koncentracja przedstawicieli niemieckiej administracji i służb pogorszyła sytuację ludności polskiej w tym rejonie. Cały czas dochodziło do przypadkowych, nieskoordynowanych, często pojedynczych morderstw dokonywanych przez rozbite jednostki Wehrmachtu, maruderów oraz włączających się żołnierzy i żandarmów niemieckich. W styczniu 1945 roku zastrzelono mężczyznę w Grabarzach (gmina Lipie) i w Lgocie Murowanej (gmina Kroczyce) (*Rejestr miejsc i faktów*, 1986, s. 55).

Ostatnią akcją na terenie rejonu częstochowskiego Niemcy przeprowadzili 8 stycznia 1945 roku we wsi Przyrów (gmina Przyrów). Miejscowość nad ranem została otoczona przez oddziały własowców pod dowództwem oficerów ss. Wszystkich mężczyzn w wieku powyżej 16. roku życia

wypędzono z domów i pognano w kierunku szkoły. Część z nich zabito już po drodze. Pozostałych przesłuchiowano i torturowano. Łącznie zabitych, w tym spalonych żywcem, zostało 43 mężczyzn. Pozostałą przy życiu ludność Niemcy wywieźli do kopania okopów na linii frontu. Wieś została prawie doszczętnie spalona. Przyczyną pacyfikacji było podejrzenie zabicia własowca i udzielania pomocy partyzantom (Fajkowski, 1972, s. 371–375; Fajkowski, Religa, 1981, s. 85–86).

Podsumowanie

Okupacja niemiecka na ziemi częstochowskiej przyniosła znaczne straty wśród ludności cywilnej. Podczas jej trwania zauważalne są zmiany nasilenia terroru, co było związane z bieżącą sytuacją i miało na celu zmuszenie podbitego narodu do posłuszeństwa. Różne formy represji stosowane przez Niemców miały również zapobiegać udzielaniu przez miejscową ludność wsparcia członkom organizacji konspiracyjnych, a także zniechęcać do podejmowania inicjatyw pomocowych dla ludności żydowskiej. Łapanie, aresztowanie, więzienie, wywózki do obozów koncentracyjnych, wreszcie masowe egzekucje i pacyfikacje wsi składały się na cały wachlarz metod, którymi Niemcy posługiwali się, aby wymusić podporządkowanie zarządzeniom władz.

Administracja niemiecka realizowała także założenia polityki całkowitej eksploatacji ekonomicznej i gospodarczej podbitych terenów. Z roku na rok rosły obciążenia podatkowe oraz wymiary dostaw kontyngentowych, przy czym pod koniec wojny była to już jawna grabież okupowanego państwa. Zniewolony naród polski eksploatowano także przez przymusową pracę. Szacuje się, że z obszarów II Rzeczypospolitej w czasie wojny wywieziono na roboty około 3 mln osób. Żaden z okupowanych przez III Rzeszę krajów nie poniósł tak wielkiej ofiary, jaką poniosła Polska.

Bibliografia

- Böchler, J. (2009). *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Domański, T., Jankowski, A. (2011). *Represje na wsi kieleckiej 1939–1945*. Kielce: IPN.
- Durlej, S., Gmitruk, J. (oprac.). (2008). *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej w latach 1939–1945. Wspomnienia, pamiętniki i relacje*. Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Fajkowski, J. (1972). *Wieś w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*. Warszawa: LSW.
- Fajkowski, J., Religa, J. (1981). *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kosowska, A. (2011). *Dzieje Radomska w okresie drugiej wojny światowej*. Częstochowa: tonz.
- Łuczak, C. (1993). *Polska i Polacy w czasie drugiej wojny światowej*. Poznań: UAM.
- Pietrzykowski, J. (1964). *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Pietrzykowski, J. (1968). *Łowy na ludzi. Arbeitsamt w Częstochowie*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

- Pietrzykowski, J. (1977). *Hitlerowskie obozy śmierci dla jeńców radzieckich na Ziemi Częstochowskiej*. Kielce: OKBZH.
- Pietrzykowski, J. (1985). *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Pietrzykowski, J. (1987). *Jasna Góra w okresie dwóch wojen światowych*. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Pietrzykowski, J. (1989). *Tajemnice archiwum Gestapo. Przyczynki do historii niemieckiej okupacji w Polsce*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo częstochowskie*. (1986). Warszawa: OKBZH.
- Relacja Franciszka Bachniaka. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2764/edition/2745/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Franciszka Kasprzyka. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2781/edition/2762/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Jana Sikory. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2780/edition/2761/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Kazimierza Polaka. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2767/edition/2748/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Marianny Kały. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2787/edition/2768/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Marii Parkitny. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2769/edition/2750/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Marii Skoczylas. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2766/edition/2747/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Stanisława Turka. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2770/edition/2751/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Stanisława Żyznego. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2789/edition/2770/content [dostęp: 28.08.2019].
- Relacja Wacława Jurczyka. (1948). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2788/edition/2769/content [dostęp: 28.08.2019].
- Sobalski, F. (1965). Materiały do stosunków gospodarczo-społecznych powiatu częstochowskiego w XIX i XX w. *Ziemia Częstochowska*, t. 5, s. 149–150.